

# Pospieszny pociąg ósma dwie – Krzysztof Krawczyk

O świcie wstałem, ja- wielki leń  
I tak się zaczął właśnie mój pechowy dzień  
Pakując bagaż przekręcam klucz  
I wkrótce biegnę ile sił, na dworzec już

A na peronach codzienny gwar  
A z nieba leje się lipcowy żar  
Lecz ja z emocji nie czuję nic  
Chcę jak najprędzej ruszyć i u celu być

Pospieszny pociąg ósma dwie,  
Do ciebie wkrótce dowiezie mnie  
Turkocą koła aż się serce naprzód rwie,  
Pospieszny pociąg ósma dwie

Mijane stacje na pamięć znam  
I świat za oknem jakby wciąż był taki sam  
Więc choć to wszystko przybliży nas  
To mnie w przedziale dłuży się okropnie czas

Wysiadam wreszcie, rozglądam się  
Lecz na końcowej stacji nikt nie czeka mnie  
Podróż kształcą - konduktor rzekł  
Powrotny pociąg złapie pan o ósmej dwie

Pospieszny pociąg ósma dwie  
W powrotną drogę wiezie mnie  
Turkocą koła jakby świat miał skonać się  
Pospieszny pociąg ósma dwie

Pospieszny pociąg ósma dwie,  
Do ciebie wkrótce dowiezie mnie  
Turkocą koła aż się serce naprzód rwie,  
Pospieszny pociąg ósma dwie

Pośpieszny pociąg ósma dwie  
W powrotną drogę wiezie mnie  
Turkocą kola jakby świat miał skończyć się  
Pośpieszny pociąg ósma dwie



Słowa: brak danych  
Muzyka: brak danych